

Mariusz Czuba

Drewniana architektura sakralna w województwie podkarpackim. Zasoby, stan oraz problematyka konserwatorska

Położone na południowo-wschodnich krańcach współczesnej Rzeczypospolitej woj. podkarpackie, obok swych wybitnych walorów przyrodniczych i krajobrazowych, poszczycić się może wyjątkową liczbą zachowanych zabytków szeroko pojętego budownictwa drewnianego. Choć trudno dziś mówić o dominacji obiektów drewnianych, są one widoczne w krajobrazie niemal każdej miejscowości, szczególnie licznie występując w południowej i wschodniej części województwa. Obfitość ta odpowiada także statystykom konserwatorskim, co ma swe wyraźne odbicie w wojewódzkiej ewidencji i rejestrze zabytków. Stan ten odzwierciedla także wyjątkowa, jak na warunki naszego kraju, liczba skansenów i zagród muzealnych, z największym w Polsce muzeum na wolnym powietrzu w Sano-ku na czele. Szczególną – elitarną – pozycję w zasobie zabytków budownictwa drewnianego woj. podkarpackiego zajmują obiekty sakralne, które z uwagi na niedysyjszy, wyjątkowo zróżnicowany krajobraz kulturowy i etniczny regionu cechuje niespotykane w skali całego kraju bogactwo form i typów. Drewniane świątynie stanowią dziś także swoistą wizytówkę Podkarpacia, utrwalaną w tysiącach folderów, przewodników oraz informatorów turystycznych. Obecny zasób sakralnego budownictwa drewnianego w obszarze woj. podkarpackiego, zaliczany do największych w Polsce, stanowi – o czym nie należy zapominać – jedynie niewielki fragment stanu z początku XX wieku, kiedy to drewniana świątynia dominowała w krajobrazie niemal każdej miejscowości regionu. Zmiany cywilizacyjne, źle rozumiany postęp, a przede wszystkim kataklizmy wojenne i związane z nimi czystki etniczne przyniosły zagładę setkom, często wybitnych i bezcennych budowli, znanych dziś z pozół-

kłych fotografii oraz powizytacyjnych inwentarzy. Ten stan rzeczy każe patrzeć na zachowane drewniane świątynie z wyjątkową wrażliwością i troską, traktując każdą z osobna jako bezcenny skarb i zobowiązanie dla następnych pokoleń.

Swe wyjątkowe bogactwo i różnorodność form drewniane budownictwo sakralne Podkarpacia zawdzięcza barwnej i skomplikowanej historii tych ziem, przez stulecia stanowiących kulturowe pogranicze pomiędzy łacińskim Zachodem a bizantyjskim Wschodem. To tu przed dziesięcioma wiekami zetknęły się z jednej strony państwowość polska, która z chwilą przyjęcia chrztu z Rzymu znalazła się w zasięgu orientacji zachodnioeuropejskiej, z drugiej zaś strony Ruś, która przyjmując chrzest z Konstantynopola stała się spadkobiercą prawosławnej kultury greckiej. Różnorodny stosunek do chrześcijańskiej myśli i związanej z nią tradycji i filozofii zadecydowały o odmiennym obliczu spuścizny kulturowej pozostawionej przez mieszkające tu społeczności, także w zakresie sztuki i architektury sakralnej. Społeczność polska czerpała inspiracje od zachodnich sąsiadów, wyrosłych na tradycji antycznego Rzymu. Tam też ukształtował się typowy dla zachodnioeuropejskiej architektury kościelnej dwuczłonowy układ przestrzenny nawiązujący do rzymskich bazylik, złożony z przeznaczonego dla wiernych obszernego korpusu jedno- lub wielonawowego oraz zdecydowanie mniejszego prezbiterium, dostępnego dla duchownych. Budownictwo sakralne Rusi opierało się z kolei na tradycji imperium bizantyjskiego, gdzie od V-VI wieku ukształtował się charakterystyczny typ świątyni o trójdzielny wewnątrz, złożonym z poświęconego Bogu i dostępnego wyłącznie duchowieństwu sanktuarium (prezbiterium), znac-

nie obszerniejszej, przeznaczonej dla wiernych nawy oraz tzw. babińca – pomieszczenia dla nieochrzczonych, pokutników i niewiast. Mimo tych różnic budownictwo sakralne Polski i Rusi miało wiele cech wspólnych. Odnosiły się one przede wszystkim do rozwiązań konstrukcyjnych oraz sposobu opracowania detalu architektonicznego. Najważniejszym jednak elementem łączącym architekturę sakralną Polski i Rusi było wyjątkowe upodobanie sobie budulca drewnianego. Jak w żadnym innym miejscu na świecie, budownictwo drewniane nie było w obszarze polsko-ruskiego pogranicza zjawiskiem drugorzędym, tymczasowym, lecz rozwijało się na równi z architekturą murowaną, często czerpiąc z niej gotowe wzorce. Podstawową tego przyczyną obok chciałoby się powiedzieć „prasłowiańskiej” tradycji budowlanej była niezwykle obfita jakość drewnianego budulca, jakiego dostarczały olbrzymie połacie leśne. Wznoszone tu budowle sakralne niemal wyłącznie budowano w technice zrębowej, na kamiennym podmurowaniu, a ich dachy kryto drewnianymi gontami.

Relikty najstarszej znanej drewnianej budowli sakralnej na Podkarpaciu odnalezione zostały w Trepczy koło Sanoka. Budowla ta, służąca zapewne jako kaplica grodowa, według ustaleń badaczy pochodzi z XII wieku. Znaleździł ją przy niemal całkowitym braku budowli murowanych czy chociażby ich relikwów – z wyjątkiem kamiennych kaplic-rotund w Przemyślu – wskazuje, iż do połowy XIV wieku występowało tu wyłącznie budownictwo drewniane, obejmujące również obiekty sakralne. Stan ten w zasadzie nie uległ większej zmianie po roku 1340, kiedy to w wyniku przyłączenia do Polski historycznej Rusi Czerwonej cały obszar dotychczasowego polsko-ruskiego pogranicza znalazł się w granicach jednego państwa. Przełom ów nie spowodował jednak katastrofy dla obecnej tu kultury ruskiej. Rozważna polityka króla Kazimierza Wielkiego i jego następców pozwoliła zachować prawosławnym mieszkańcom Rusi Czerwonej swobodę wyznaniową i odrębność kulturową. Dawne pogranicze polityczne stało się pograniczem kultur, niezwykle w skali ówczesnej Europy obszarem budującej tolerancji. Z okresu późnego średniowiecza pochodzą też najstarsze zachowane na Podkarpaciu zabytki drewnianej architektury sakralnej związanej z obrzędkiem łacińskim.

Najważniejszym z nich jest kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Haczowie, wzniesiony ok. poł. XV wieku. Świątynia ta jest w chwili obecnej największą rozmiarami istniejącą średniowieczną budowlą zrębową w Europie, będąc równocześnie najdoskonalszym osiągnięciem późnośredniowiecznego budownictwa drewnianego w Polsce.

Kościół haczowski, złożony ze zbliżonej do kwadratu nawy i prostokątnego, zamkniętego trójbocznie prezbiterium, które nakrywa wspólny jednokalenicowy dach, szerokością odpowiadający prezbiterium, w nawie zaś spoczywający na tzw. zaskrzynieniach, reprezentuje typ przestrzenny charakterystyczny dla dzielnic małopolskiej. Rozwiązanie zastosowane w Haczowie cechować będzie niemal wszystkie łacińskie kościoły drewniane południowo-wschodniej Polski epoki późnego średniowiecza i początku epoki nowożytnej. Obecna bryła kościoła haczowskiego ukształtowana została w XVII wieku, kiedy to świątynia zyskała izbicową wieżę oraz malownicze podcienia (soboty). Największą ozdobą haczowskiego kościoła jest jednak unikatowa dekoracja malarska z 1494 roku, pokrywająca wewnętrzne ściany i strop świątyni. Równie wspaniałe jest powstałe ok. poł. XV wieku kościół pw. Wszystkich Świętych w Bliznem, którego wnętrzu także przechowało monumentalną dekorację malarską, powstałą w kolejnych fazach: w 1549, 1649 i ok. 1700 roku. Nieco gorzej zachowały się średniowieczne kościoły w Brzezinach, Iwoniczu, Golcowej, Domaradzu i Humniskach, które uległy znacznym przekształceniom w końcu XIX i na początku XX stulecia. Katolickie świątynie wieku XVI powtarzają schematy wypracowane w poprzednim stuleciu, przy czym wzbogaceniu ulega detal ciesielski. Najwspanialsze z zachowanych na obszarze woj. podkarpackiego szesnastowiecznych kościołów kręgu małopolskiego znajdują się na wschodnich krańcach historycznej ziemi bieckiej: w Trzciniicy i Święcanach. Kościoły te poszczycić się mogą znakomitymi dekoracjami malarskimi oraz bogatym wyposażeniem z XVI-XVIII wieku. Do najważniejszych łacińskich świątyń wzniesionych w tym czasie na obszarze włączonych do Korony ziem ruskich należy kościół w Nowosielcach koło Przeworska.

Z wieku XVI pochodzą też najstarsze zachowane na Podkarpaciu drewniane cerkwie – w Radrużu i Gorajcu. Ta pierwsza, datowana na lata 80. XVI stulecia, uważana jest dziś za najstarszą i najlepiej zachowaną drewnianą świątynię rytu wschodniego w Polsce. Świątynie te stanowią najdoskonalsze osiągnięcia drewnianej architektury cerkiewnej swych czasów, po dziś dzień zdumiewając skomplikowanymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi. Szczególnie godne podziwu jest uformowanie przekrycia nawy – za pomocą założonych na planie kwadratu zrębowych pozornych kopuł, wzmocnionych drewnianymi podciągami. Podobny charakter posiada pobazylińska cerkiew w Ułuczu, której obszerną nawę wieńczy monumentalna, sferyczna kopuła, wsparta na ośmiobocznym tamburze. Najbogatszą – spośród wszystkich za-

chowanych w granicach Polski świątyń rytu wschodniego – bryłę, zwieńczoną aż trzema kopułami posiada powstała przed 1600 rokiem cerkiew w Chotyńcu. Niezwykle rozbudowanej bryle tej wyjątkowo urokliwej świątyni odpowiada przebogaty wystrój jej wnętrza. Szczególną uwagę zwraca dekoracja malarska z 1735 roku, obejmująca całą południową ścianę nawy, a przedstawiająca scenę Sądu Ostatecznego.

Budownictwo cerkiewne i kościelne epoki późnego średniowiecza rozwijało się niezależnie od siebie, w ramach od dawna wypracowanych schematów. Współistnienie obydwu Kościołów i tradycji w jednym organizmie państwowym stopniowo zaczęło wpływać na powolny proces zacierania się różnic, który ulegnie przyspieszeniu po 1596 roku, kiedy to zawarta zostaje unia pomiędzy Kościołem katolickim a Cerkwią prawosławną w Polsce. Cerkiew, zwana teraz unicką lub greckokatolicką, coraz częściej zacznie sięgać po inspiracje z Zachodu. Przykładem tego mogą być świątynie położone w górach Beskidu Niskiego, wznoszone przez społeczność łemkowską, których bryły przyswoiły sobie charakterystyczne dla katolickich kościołów drewnianych południowej Polski izbicowe wieże-dzwonnice. Wszystkie typowe elementy cerkwi łemkowskiej, tj. trójdzielną bryłę, której nawę i prezbiterium wieńczy wielostrefowe namiotowe dachy-kopuły, zwieńczone cebulastymi pseudolaternami oraz obejmującą babiniec izbicową wieżę, zwieńczoną cebulastym hełmem z latarnią odnaleźć możemy w położonych w południowo-zachodniej części woj. podkarpackiego osiemnastowiecznych cerkwiach w Kotani, Świątkowej Wielkiej i Świątkowej Małej. Równolegle wciąż rozwija się budownictwo cerkiewne oparte na tradycyjnych wzorcach, czego przykładem są zachowane świątynie w Czerteżu i Piątkowej, obydwie wzniesione w 1732 roku, czy w Smolniku, pochodząca z 1791 roku.

Drewniane budownictwo kościelne epoki nowożytnej także zacznie ulegać transformacjom, dostosowując się do stylistyki baroku. Wprowadzanie charakterystycznych dla barokowej architektury porządków i detali, a także niezwyklej w architekturze drewnianej dwuwieżowej fasady miało służyć nadaniu drewnianej świątyni wyrazu plastycznego do złudzenia przypominającego budowlę murowaną. Wszystkie te elementy posiadają drewniane kościoły parafialne w Jasienicy Rosielnej z 1770 roku i w Jaćmierzu – powstały w latach 1760-1768. Niezwykle interesującym przykładem barokizacji starszej budowli zdaje się być kościół parafialny w Chłopicach, którego wnętrze, nakryte pozornym sklepieniem kolebkowym, ozdobione jest iluzjonistyczną dekoracją malarską, w której obok form

typowych sztuce zachodnioeuropejskiej pojawiają się akcenty wschodnie. Obok głównego nurtu ła-cińskiego drewnianego budownictwa sakralnego, bazującego na ówczesnie panujących tendencjach stylistycznych, w XVIII wieku wciąż rozwijał się nurt tradycyjny, któremu odpowiada m.in. wzniesiony w 1752 roku kościół w Wietrznie.

Z końcem wieku XVIII, gdy cały obszar historycznego pogranicza polsko-ruskiego znalazł się w granicach habsburskiego imperium, zapoczątkowany został powolny kres rozwoju sakralnej architektury drewnianej w południowo-wschodniej Polsce. Józefińskie reformy, wprowadzające urzędowy model budowli sakralnej – murowanej, oraz późniejszy upadek cechów ciesielskich zachwiały procesem rozwoju drewnianego budownictwa sakralnego, które znalazło się poza głównymi nurtami rozwoju architektury, przybierając charakter sztuki ludowej. Wiejscy wykwalifikowani cieśle kontynuowali w zredukowanej i uproszczonej formie dotychczasowe wzorce, aczkolwiek poziom wykonania nowo wznoszonych świątyń zdecydowanie odbiegał od wcześniejszych realizacji. To wszystko wpłynęło na coraz większe ujednoczenie form drewnianego budownictwa kościelnego i cerkiewnego, które w tych czasach niejednokrotnie różni się tylko szczegółami, jak w przypadku cerkwi w Żłobku. Zdecydowanie większy „konserwatyzm” dostrzeżemy w cerkwiach łemkowskich. Jednak i tu daje zauważyć się tendencja do upraszczania formy. I tak we wschodniej części Łemkowszczyzny na początku XIX wieku powstaje grupa bezwieżowych cerkwi o wydłużonej, zwartej bryle, nakrytej jedno- lub trójkalenicowym dachem, zwieńczonym baniasto-laterniowymi wieżyczkami (Komańcza, Rzepedź, Turzańsk). Nieznaczne ożywienie sakralnej architektury drewnianej miało miejsce w okresie autonomii galicyjskiej oraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Wówczas to drewniane kościoły, jako odzwierciedlenie narodowej tożsamości „powróciły” do pracowni architektów, czego przykładem może być wzniesiony w 1936 roku według projektu Bogdana Tretera kościół w Jabłonce. Nurt narodowy pojawi się również w budownictwie cerkiewnym, jako wyraz ambicji niepodległościowych ludności ukraińskiej, zamieszkującej południowo-wschodnie ziemie odrodzonej Rzeczypospolitej (Bystre, Roztoka, Hoszów). Ostateczny kres rozwoju sakralnego budownictwa drewnianego na obszarze obecnego woj. podkarpackiego nadszedł wraz z końcem II wojny światowej.

Pierwsze lata powojenne przyniosły nie tylko zaprzestanie wznoszenia nowych drewnianych świątyń, lecz również zagładę wielu dotychczas znakomicie zachowanych i użytkowanych obiektów.



Haczów – widok ogólny kościoła (stan przed wymianą poszycia gontowego)



Blizne – widok ogólny kościoła (stan przed wymianą poszycia gontowego)



Blizne – widok kościoła po pracach konserwatorskich



Haczów – kościół w trakcie prac konserwatorskich



Blizne – kościół w trakcie prac konserwatorskich



Blizne – kaplica w obwodzie ogrodzenia placu kościelnego



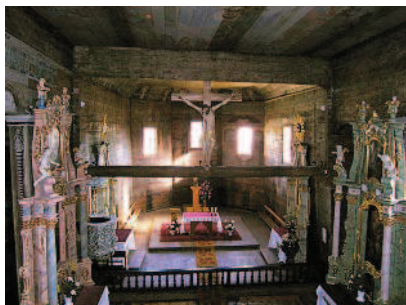
Haczów – widok kościoła po pracach konserwatorskich



Blizne – kościół w trakcie prac konserwatorskich



Blizne – widok ogólny wnętrza kościoła po pracach konserwatorskich



Haczów – widok wnętrza kościoła po pracach konserwatorskich i aranżacyjnych



Blizne – fragment inskrypcji odkrytych na zewnętrznych ścianach kościoła



Blizne – łuk i ściana tęczowa po pracach konserwatorskich



Haczów – fragment gotyckiej polichromii ściennej ze sceną koronacji Marii



Blizne – rysunek sygnaturki odkryty podczas prac konserwatorskich



tów. Szczególnie dramatyczne były losy cerkwi w Bieszczadach, Górach Słonnych i na Pogórzu Przemyskim, które z reguły utraciły swych dawnych użytkowników, a jedynie nieliczne natychmiast adaptowano na potrzeby obrządku łacińskiego. Część pozbawionych gospodarzy budowli uległa rozbiórce lub stopniowej dewastacji. Dramat lat powojennych niestety ma swe odzwierciedlenie we współczesnym krajobrazie regionu, któremu nieobce są opuszczone i pozbawione należytej opieki dawne unickie cerkwie. Blisko 20 drewnianych świątyń, stanowiących głównie zarządzaną przez starostwa powiatowe własność skarbu państwa, wymaga natychmiastowej interwencji konserwatorskiej i znalezienia realnego użytkownika. Szczęśliwie w krajobrazie regionu dominują jednak budowle zadbane, użytkowane i poddawane systematycznym pracom konserwatorskim. W chwili obecnej w granicach woj. podkarpackiego zachowało się 229 drewnianych zabytków sakralnych, z czego 98 to kościoły rzymskokatolickie, 128 – dawne i obecne cerkwie greckokatolickie (część użytkowana przez Cerkiew prawosławną), 2 kościoły polskokatolickie i 1 dawny zbór luterański. Stanowią one szczególnie element zainteresowań podkarpackiej służby konserwatorskiej, znajdując się w kręgu priorytetowych celów i działań konserwatorskich. Działania te koncentrują się na stałym monitoringu stanu zachowania, ścisłej współpracy z właścicielami i użytkownikami poszczególnych zabytków w zakresie planowania i przygotowywania prac konserwatorskich, systematycznym dokumentowaniu oraz prowadzeniu badań, a przede wszystkim inicjowaniu i realizowaniu konkretnych prac remontowo-konserwatorskich przy substancji budowlanej, wystroju i wyposażeniu ruchomym. I tak w latach 1999–2006 przeprowadzono różnego rodzaju prace konserwatorskie przy 82 obiektach, przy czym w kilkunastu przypadkach działania te przybrały kompleksowy charakter.

Do najważniejszych i najbardziej spektakularnych przedsięwzięć konserwatorskich ostatnich lat należą prace w kościołach w Haczowie i w Bliznem. Wiosną 2000 roku te znakomite świątynie zostały wytypowane do zgłoszenia na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO. Odbywające się w trakcie postępowania wpisowego komisje i inspekcje konserwatorskie wykazały szereg problemów i potrzeb konserwatorskich, przede wszystkim w kościele haczowskim, który od końca lat 40. XX wieku w związku z powstaniem nowego kościoła parafialnego pozostawał nieużytkowany. Prowadzone w latach 60. i 70. XX wieku prace konserwatorskie wprowadziły w sposób znakomity zabezpieczyły strukturę archi-

tektoniczną świątyni, nie objęły jednak wyposażenia i wystroju tej największej z gotyckich drewnianych świątyń Europy. Tym samym, aby wymarzony wpis mógł dojść do skutku, należało przeprowadzić gruntowną konserwację wnętrza kościoła, uwzględniając rozproszone i znajdujące się w fatalnym stanie wyposażenie ruchome. Swoistą trudnością było pogodzenie unikatowych gotyckich malowideł z 1494 roku, pieczołowicie odsłoniętych spod wtórnych przemaalowań, a następnie poddanych kompleksowym zabiegom konserwatorskim, z przesłaniającymi je zabytkami ruchomymi, pochodzącymi głównie z XVIII wieku, kiedy to średniowieczne malowidła zniknęły pod warstwą pobiał. Innym problemem była kwestia ekspozycji 11 unikatowych desek z dawnego gotyckiego stropu, stanowiących jedyny tego typu zabytek w kraju. Po wielu dyskusjach i analizach przyjęto rozwiązanie zaproponowane przez prof. Jerzego Gadomskiego i dr. Mariana Korneckiego, polegające na nowej aranżacji wnętrza z wykorzystaniem oryginalnego wyposażenia, jednakże zestawionego w nowych lokalizacjach, niekolidujących z gotyckimi malowidłami. Według pomysłu prof. Gadomskiego zrealizowano także aranżację stropu, w którym przy wykorzystaniu oryginalnych desek zrekonstruowana została wizja pierwotnego gotyckiego malowidła stropowego. Całość prac we wnętrzu świątyni zakończono w 2005 roku, już po ogłoszeniu wpisu świątyni na elitarną listę dziedzictwa światowego. Obok kościoła haczowskiego na liście UNESCO umieszczony został drugi z najwspanialszych drewnianych kościołów Podkarpacia, w Bliznem. Blizneńska świątynia, mimo iż jej kompleksowa konserwacja zakończona została w połowie lat 70. XX wieku, wymagała także szeregu prac konserwatorskich, na które wskazywali eksperci UNESCO. Przede wszystkim w bardzo złym stanie znajdowało się posadowienie kościoła oraz podwaliny, w kilku miejscach zaatakowane przez grzyb. Z kolei ze względów estetycznych i konserwatorskich zdecydowano się na usunięcie pozostawionej w trakcie poprzedniej konserwacji olejnej lamperii w przyziemiu kościoła, psującej estetykę niezwykle wnętrza świątyni. Ostatecznie zaplanowane prace poszerzono na całą dekorację malarską, którą poddano gruntownej konserwacji w latach 2001–2003. W ostatnim czasie dzięki dotacji Generalnego Konserwatora Zabytków w obydwu świątyniach wymieniono uszkodzone zębem czasu, pochodzące z początku lat 60. XX wieku, gontowe poszycie dachów i ścian. Przy okazji na ścianach blizneńskiej świątyni odkryte zostały inskrypcje i rysunki pozostawione przez rzemieślników prowadzących w czasach nowożytnych remonty kościoła. Należące do dziedzictwa ludzkości kościoły w Hacz-



Blizne – malowidło „Sąd Ostateczny” z 1549 roku na pn. ścianie nawy kościoła po konserwacji



Trzcinica – widok ogólny wnętrza kościoła po pracach konserwatorskich



Blizne – fragment polichromii ściennej we wnętrzu kościoła



Trzcinica – malowidło „Św. Krzysztof” na pn. ścianie nawy kościoła



Jaćmierz – widok kościoła po pracach konserwatorskich



Jasienica Rosielna – widok kościoła po pracach konserwatorskich



Trzcinica – widok kościoła po pracach konserwatorskich



Trzcinica – strop prezbiterium po pracach konserwatorskich



Jabłonka – widok ogólny kościoła



Koniusza – widok cerkwi po pracach konserwatorskich dachów



Osiek Jasielski – widok kościoła po kompleksowej restauracji wieży-dzwonicy



Radruż – widok zespołu cerkiewnego po pracach konserwatorskich

wie i Bliznem należą dziś do najlepiej utrzymanych drewnianych świątyń w Polsce, wyposażonych także w niezbędne zabezpieczenia przeciwłamaniowe i przeciwpożarowe, z systemem gaszącym „FOG” włącznie.

Podobnie kompleksowy charakter posiadają prace przeprowadzone w równie cennym, XVI-wiecznym kościele w Trzcinicy koło Jasła. Tu także, równoległe z pracami przy substancji budowlanej, przywracającymi kościołowi po XIX-wiecznych przekształceniach pierwotny charakter, odsłonięto rewelacyjne malowidła ściennie z XVI i XVII wieku, z niezwykle pięknymi kasetonowymi stropami. Szczególnie interesujące jest odkryte na północnej ścianie wnętrza nawy tego kościoła kolosalne malowidło przedstawiające św. Krzysztofa, które udało się odsłonić w całej okazałości spod późniejszych warstw malarskich. Zakończone w 2005 roku prace przy malowidłach ściennych przywróciły kościołowi jego oryginalny charakter, stawiając go w rzędzie najcenniejszych tego typu zabytków w Polsce. W chwili obecnej trwają prace przy wyposażeniu ruchomym.

Do równie ważnych działań należy zaliczyć gruntowną konserwację połączoną z częściową rekonstrukcją drewnianego kościoła pw. Trójcy Świętej w Ulanowie, zwanego kościołem flisackim. Kościół ten, pochodzący z XVII wieku i rozbudowany w XVIII stuleciu staraniem ulanowskich flisaków, został w sposób barbarzyński podpalony w marcu 2002 roku. Pożar strawił dach, stropy oraz całe wyposażenie i wystrój malarski tej jedynej w swoim rodzaju świątyni. Podjęta natychmiast decyzja o całkowitej odbudowie kościoła, połączonej z rekonstrukcją malowideł ściennych i wyposażenia ruchomego, uwieńczona została całkowitym sukcesem. Pełne efekty prac można już było oglądać z końcem 2005 roku. W trakcie prac zdecydowano na przywrócenie gontowego poszycia dachów w miejsce wtórnej blachy, przy jednoczesnym zachowaniu niezmiennego charakteru wnętrza, utrzymującego jego niezapomniany klimat sprzed tragicznego pożaru.

Podobny charakter miały przeprowadzone dwa lata wcześniej prace w uszkodzonym przez huragan kościele w Siennowie koło Przeworska. Tamtejsza XVII-wieczna świątynia została poważnie zniszczona przez powalone podmuchami wiatru potężne drzewo, którego masyw zniżył konstrukcję dachu prezbiterium, a zrębowe ściany przesunął o ponad metr od pionu. Odbudowę zniszczonej budowli przeprowadzono niemal natychmiast po katastrofie na przełomie 1999 i 2000 roku.

Nie katastrofy jednak czy międzynarodowe przedsięwzięcia stanowiły w ostatnich latach powód działań konserwatorskich podejmowanych

przy drewnianych zabytkach sakralnych. Większość prac odbywała się w ramach bieżących zabiegów konserwatorskich realizowanych przez właścicieli zabytków przy udziale środków publicznych oraz prowadzonych przez wojewódzkiego konserwatora zabytków remontów zastępczych. Z tych ostatnich wymienić należy przede wszystkim gruntowny remont substancji architektonicznej nieużytkowanego od lat 50. XX wieku barokowego kościoła w Bachórcu koło Dynowa. Ta skromna, aczkolwiek urokliwa budowla wzniesiona w połowie XVIII wieku przez rodzinę Krasickich, była w stanie groźnym katastrofą budowlaną. Kapitałny remont, przywracający architekturze świątyni dawną świetność przeprowadzono wyłącznie ze środków pozostających w dyspozycji Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w latach 2000-2001. W chwili obecnej przygotowywane są prace we wnętrzu kościoła, obejmujące przede wszystkim polichromię ścian i stropów. Także wyłączenie ze środków budżetowych zrealizowano kompleksową konserwację bezcennej XVI-wiecznej cerkwi w Gorajcu koło Lubaczowa. Cerkiew, użytkowana po II wojnie światowej przez społeczność rzymskokatolicką, pod koniec lat 80. XX wieku chyliła się ku ruinie. Przeprowadzony początkowo w ramach budżetu Generalnego Konserwatora Zabytków, a następnie w latach 1999-2001 Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Przemyślu remont świątyni przywrócił jej pierwotne oblicze i wszystkie dawne walory plastyczne. Remontami zastępczymi w latach 1999-2002 objęto także cerkwie w Radrużu oraz w Brunśnie Nowym.

Znaczna część prac była jednak możliwa dzięki wysiłkowi społeczności parafialnych i zaangażowaniu księży proboszczów. Przykładem takiego działania niech będzie konserwacja kościoła w Gogołowie koło Strzyżowa, gdzie pod koniec lat 90. XX wieku proboszcz podjął inicjatywę gruntownej konserwacji dawnego drewnianego kościoła parafialnego, nieużytkowanego od czasu wzniesienia w latach 80. XX wieku nowej świątyni. Remont kościoła miał stanowić w zamierzeniu inicjatora votum parafii z okazji jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa. Prowadzone z wielkim wysiłkiem kompleksowe prace przy XVI-wiecznej budowlu, wspomagane dotacjami z budżetu państwa, lokalnego samorządu, a także ofiarami wiernych zakończono w 2006 roku. Doceniając to niezwykle dzieło, w 2007 roku Generalny Konserwator Zabytków przyznał gogołowskiemu kościołowi zaszczytny tytuł „Zabytek Zadbane”. Podobne inicjatywy, choć na nieco mniejszą skalę, objęły kościoły w Lubli, Brzezinach, Humniskach, Jaćmierzu, Jasienicy Rosielnej, Michałowce, Święcanach, Chłopicach,



Młyny – widok ogólny zespołu cerkiewnego po pracach konserwatorskich



Rzepedź – widok cerkwi po pracach konserwatorskich



Młyny – ikonostas we wnętrzu cerkwi po kompleksowych pracach konserwatorskich



Dobra Szlachecka – widok ogólny zespołu cerkiewnego po pracach konserwatorskich



Hoszów – widok ogólny cerkwi



Czerteż – widok ogólny cerkwi



Wisłok Wielki – widok zespołu cerkiewnego po kompleksowych pracach konserwatorskich



Chotyniec – widok cerkwi po pracach konserwatorskich



Krzemienicy, Krzeszowie, Nowosielcach Przeworskich, Osieku Jasielskim, a także użytkowane przez społeczność rzymskokatolicką dawne greckokatolickie cerkwie w: Kotani, Hoszowie, Równi, Tyrawie Solnej, Hołuczkowie, Brzeżawie, Bonarówce, Lalinie, Koniuszy, Górzance, Jurowcach czy Stubienku. W tym miejscu szczególnie podkreślić należy prowadzone przez społeczność katolicką gruntowne konserwacje niegdysiejszych unickich świątyń w Dobrej Szlacheckiej koło Sanoka i w Wisłoku Wielkim. Ta pierwsza świątynia, poważnie uszkodzona w czasie II wojny światowej, kiedy to pocisk artyleryjski roztrzaskał środkową kopułę cerkwi, na remont z prawdziwego zdarzenia czekała do 2003 roku. Po przełamaniu uprzedzeń i stereotypów rzymskokatolicy mieszkańcy tej nadszańskej osady zaakceptowali remont świątyni, po nieudanych próbach budowy nowego, murowanego kościoła. Początkowy opór wzbudzała idea odbudowy nieistniejącej kopuły, lecz jednoznaczne stanowisko służb konserwatorskich i poparcie proboszcza pozwoliły na pełne odtworzenie bryły i formy tej wspaniałej budowli. Największym skarbem Dobrej jest jednak wolnostojąca dzwonnica, usytuowana w obwodzie kamiennego ogrodzenia. Ta niepowtarzalna budowla, kryjąca w swym wnętrzu dawną kaplicę mszalną, równoległe z cerkwią poddana została kompleksowej konserwacji, zachowującej wszystkie jej walory. Ogromnym wysiłkiem społeczności niewielkiej beskidzkiej osady Wisłok Wielki przywrócono natomiast blask dawnej łemkowskiej cerkwi, użytkowanej obecnie jako rzymskokatolicki kościół parafialny. W wyniku zrealizowanych już prac m.in. po blisko stuleciu przywrócono świątyni gontowe pokrycie dachów i kopułowych hełmów, w miejsce wtórnego pokrycia blaszanego. Na podkreślenie zasługuje także podjęty w latach 2002-2006 kompleksowy remont dawnej greckokatolickiej cerkwi w Młynach, w znacznej części sfinansowany przez Urząd Gminy w Radymnie.

Jedynie nieliczne podkarpackie cerkwie użytkowane są zgodnie ze swym dawnym przeznaczeniem, służąc wyznawcom Kościoła greckokatolickiego oraz Cerkwi prawosławnej. Swą pierwotną funkcję oraz właściciela zachowała m.in. przepiękna cerkiew w Chotyńcu koło Radymna. Odnowę jej substancji budowlanej przeprowadzono w latach 90. XX wieku, przywracając tej dotychczas bardzo zaniedbanej budowli niepowtarzalne piękno. W latach 2000-2001 z dotacji wojewódzkiego konserwatora zabytków odnowiono polichromie ścienne, w tym monumentalną scenę Sądu Ostatecznego. Inną czynną greckokatolicką świątynią poddaną w ostatnich latach gruntownym pracom remontowym jest wschodniołemkowska cerkiew w Rze-

pedzi. Położona w sąsiednim Turzańsku analogiczna budowla po II wojnie światowej znalazła się w użytkowaniu cerkwi prawosławnej. I ta świątynia doczekała się ostatnio prac remontowych obejmujących konstrukcję i pokrycie dachu korpusu nawowego. Trzecia z grupy wschodniołemkowskich, bezwieżowych cerkwi do niedawna górowała nad pobliską Komańczą. Tragiczny pożar z września 2006 roku niestety unicestwił tę znakomicie zachowaną i utrzymaną świątynię. Od pożogi szczęśliwie ocalała potężna wolnostojąca dzwonnica, kamienny mur otaczający przycerkiewny cmentarz oraz kamienne podmurowanie świątyni. Mimo wielu przeciwności podjęta natychmiast po tragicznych wydarzeniach z ubiegłego roku inicjatywa odbudowy tej unikatowej świątyni zbliża się do szczęśliwego finału.

Niezwykle trudnym i złożonym problemem jest ochrona obiektów opuszczonych i nieużytkowanych. W wyniku przeprowadzonej w 1947 roku w ramach tzw. „Akcji Wisła” deportacji ludności ukraińskiej i utożsamianej z nią społeczności łemkowskiej zdecydowana większość cerkwi pozostała bez użytkownika i opiekuna. Część świątyń zaadaptowana została na potrzeby przybywających do opustoszałych wiosek katolickich kolonistów, część obiektów przejęta przez tworzone w komunistycznej rzeczywistości państwowe gospodarstwa rolne przekształcono na magazyny i spichlerze, część zaś niestety uległa dewastacji lub całkowitej zagładzie. Podejmowane w okresie powojennym inicjatywy ratowania opuszczonych cerkwi pozwoliły odrestaurować jedynie najcenniejsze z nich (Radruż, Czerteż, Ulucz, Kotań, Piątkowa). Pozostałe przetrwały w gorszym lub lepszym stanie, aczkolwiek ich stan w każdym przypadku trudno określić jako zadowalający. Remontom i konserwacji tych budowli nie sprzyja skomplikowana sytuacja prawnowłasnościowa, a przede wszystkim brak funkcji i użytkownika. To zaś powoduje, iż prowadzone doraźne remonty jedynie na jakiś czas oddalają widmo katastrofy. Potrzebą najwyższej wagi jest zatem znalezienie systemowego rozwiązania problemu zabytków porzuconych, często nieakceptowanych przez lokalne społeczności. Prawne działania służby konserwatorskiej, pozbawionej podstawowego oręża w postaci odpowiednich środków budżetowych, są niewystarczające w świetle skali zjawiska na obszarze całego kraju. W ostatnim czasie podejmowane są liczne inicjatywy dla ratowania nieużytkowanych od kilkudziesięciu lat zabytków, m.in. poprzez szeroko pojętą edukację i promocję, opracowywanie programów i projektów prac konserwatorskich, po poszukiwanie odpowiednich funduszy. W kilku przypadkach działania te przyniosły już efekty, czego najlepszym



Piątkowa – dawna cerkiew greckokatolicka po pracach zabezpieczających



Turzańsk – widok ogólny cerkwi po pracach konserwatorskich



Równia – widok ogólny cerkwi



Bachórzec – widok kościoła po pracach konserwatorskich

przykładem jest opuszczona od 1947 roku cerkiew w Piątkowej. Świątynia ta jest także miejscem współpracy międzynarodowej, dzięki zaangażowaniu założonej we Francji fundacji *Bois Debout en Pologne*, mającej na celu wspomaganie ratowania opuszczonych zabytków cerkiewnych w Polsce. Innym przykładem może być także zapoczątkowany w ubiegłym roku program na rzecz ratowania dawnej greckokatolickiej cerkwi w Miększu Starym, opracowany przez Politechnikę Krakowską we współpracy z podkarpacką służbą konserwatorską w ramach programu *Culture 2000* finansowanego przez Unię Europejską. Najbardziej skuteczne zdają się być jednak inicjatywy oddolne, angażujące lokalne środowiska, czego przykładem może być m.in. działalność Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dubieckiej, dzięki któremu udało się na trwałe zagospodarować na cele kulturalne, wprawdzie murowaną, nieużytkowaną od poł. lat 40. XX wieku cerkiew w Dubiecku. Przykład ten pozwala mieć nadzieję, iż los wielu skazanych na zagładę zabytków odmieni się i będą mogły służyć kolejnym pokoleniom mieszkańców tych ziem, niekoniecznie zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Optymizmem napawa fakt coraz większego zainteresowania problemem drewnianych zabytków sakralnych szerokich kręgów społecznych oraz samorządowców, którzy w drewnianych zabytkach widzą szansę rozwoju i promocji swych miejscowości. Istotną rolę odgrywa tu możliwość pozyskiwania funduszy unijnych, stanowiących zachętę dla podejmowania inicjatyw związanych z konserwacją poszczególnych zabytków. Szczególnie ważna jest także promocja i rzetelna informacja. Wydarzeniem niezwykłej wagi było niewątpliwie wpisanie w 2003 roku sześciu małopolskich kościołów, w tym dwóch z woj. podkarpackiego na listę światowego dziedzictwa, będące najlepszą promocją polskich zabytków drewnianych zarówno w kraju, jak i za granicą. Od kilku lat przez teren woj. podkarpackiego przebiega znakowany szlak architektury drewnianej, umożliwiający przeciętnemu turyście łatwe dotarcie do oddalonych od głównych miast zabytków, a także zapoznanie się z ich historią i walorami artystycznymi. W efekcie nawet najbardziej peryferyjne obiekty coraz liczniej odwiedzane są przez miłośników drewnianych świątyń, co każe także inaczej spojrzeć na istniejące budowle mieszkańcom, nierzadko dumnym teraz z posiadanego dziedzictwa. To wszystko pozwala mieć nadzieję, iż wielki skarb, jaki otrzymaliśmy od przodków – drewniane świątynie, przez następne wieki cieszyć będzie oczy mieszkańców Podkarpacia i wszystkich odwiedzających tę ziemię.